

ŁOŚ POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie Mk. 16.50. Za odno-
wzenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwar-
tałnie 19.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz pettlowy jednoszpaltowy (na
stronie sześć szpalt).
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1,20 Mk.
Należności przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po te-
kście 2,25 fen. za wiersz pettlowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1,50 Mk. za wiersz pettlowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.

Skarby Cieszyńskie.

—o—

Śląsk Cieszyński należy bezsprzecznie do najbardziej uprzemysłowionych krajów środkowej Europy.

Główną dźwignią tego przemysłu jest węgiel kamienny. Czarny ten skaib, którego tak wielki brak dają nam się teraz odczuwać, znajduje się tutaj w olbrzymich złożach w zagłębieniu karwińsko-jąbrowskim. Kopalni uruchomionych jest tam obecnie 89. Produkcja zwiększa się z dnia na dzień. Ogółem wynosi ona rocznie 70,000,000 centnarów metrycznych; składa się na nią praca 82 000 górników. Węgiel Śląska Cieszyńskiego, jak mnie poinformował inż. dr. Czaplinski, szef sekcji przemysłu i handlu w Radzie Narodowej, należy do najlepszych gatunków w Europie, ze względu zaś na dużą ilość kalorii, jaką wydzielą, nadaje się specjalnie do celów hutniczych. Wszystkie wyżej wymienione kopalnie znajdują się w rękach niemieckich i austriackich towarzystw akcyjnych, a cały prawie wyższy personel rekrutuje się z pośród ludności niemieckiej. Górniccy natomiast, stanowią element wybitnie polski.

Z poszczególnych gałęzi przemysłu, za pierwszy plan wysuwa się przemysł żelazny. Rozwijał się on w tych okolicach, gdzie w pobliżu znajduje się węgiel, a więc przede wszystkim w powiecie fryszackim. Największa fabryka żelaza znajduje się w Trzyniecu; posiada ona 4 piece wysokie, 6 pieców martinowskich i olbrzymią walcownię.

Wartość rocznej produkcji wynosiła tutaj w 1918 r. 50 milionów koron, w roku zaś obecnym z pewnością znacznie tę cyfrę przewyższy. Prócz Trzyniecia siedliskiem przemysłu żelaznego jest Bogumin i Bielsk, gdzie istnieją wielkie fabryki śrub, gwóźdź, drutów, kabli i t. p. Ogólnie biorąc, produkcja przemysłu żelaznego Śląska Cieszyńskiego, starczy na pokrycie potrzeb całej Polski.

Druga gałąź przemysłu (a mianowicie przemysł wełniany i bawełniany), rozwijała się na szeroką skalę w Bielsku. Przemysł ten zatrudnia około 20 000 robotników. Już sama ta liczba daje miarę wielkości i intensywności produkcji poszczególnych fabryk. Podobnie, jak w przemyśle żelaznym, tak i tutaj spotykamy się z olbrzymim eksportem do Polski.

Przemysł chemiczny ma swoją siedzibę w Piotrowicach, w Boguminie i w Gruszowie. W Piotrowicach, mianowicie znajdują się wielkie fabryki sody, kwasu solnego, soli Glauberskiej, kwasu siarkowego i superfosfatów. Zakłady powyższe posiadają swe rynki zbytu nie tylko na obszarach bylej monarchii, lecz także w innych krajach, jak Niemcy, Szwecja, Włochy i t. d. Bogumin słynie szeroko ze swojej sławnej i jedynej na całą środkową Europę fabryki sacharyny, w Gruszowie zaś, znajduje się nowoczesna fabryka sody i bieli cynkowej.

Z innych, ważniejszych gałęzi przemysłu zasługuje jeszcze na uwagę przemysł rafineryjny. Tak np. rafinerie ropy znajdują się na Śląsku Cieszyńskim w rozmaitych punktach kraju, największe zaś w Dziedzicach i w Boguminie. W chwili obecnej wprawdzie panują w rafineriach pewne niedomagania, skutkiem niezbyt regularnego dowozu surowca, niemniej jednak w pomyślnych warunkach mają te rafinerie przed sobą wielką przyszłość. Taka rafinerja w Dziedzicach potrafi przerobić miesięcznie 1 600 wagonów ropy. Przerobiona ropa idzie przede wszystkim na pokrycie potrzeb lokalnych i Galicji, nadwyżkę zaś eskortuje się do Czech i do Austrii.

Ostatni wreszcie rodzaj przemysłu na Śląsku Cieszyńskim, przemysł drzewny, rozwija się przez rozliczne, po całym kraju rozrzucone tartaki. Poza tem nie-

można pominąć w tej gałęzi trzech fabryk giętych mebli w Bielsku i w Cieszynie, które bardzo skutecznie zwalczają konkurencję wiedeńską.

Z tych najważniejszych danych jasno wynika, jak wielkie bogactwa kryją się w przemyśle Śląska Cieszyńskiego. Prawda, że chwilowo cały ten przemysł skupia się w rękach niemieckich, i to prawda, że polakom śląskim nie przynosi on bezpośrednio żadnych korzyści, niemniej jednak, o ile chodzi o Rzeczpospolitą Polską i zaopatrywanie jej w wyżej wymienione towary, prowincja ta staje się dla niej nabytkiem bezcennym.

Pielgrzymi moskiewscy.

—o—

Jeszcze nie przebrzmiały gromy wielkiej wojny, jeszcze w szczególności pomiędzy niektórymi państwami słowiańskimi stosunki są od otwartej wojny bardzo niedobre, a już słyszymy znów stare hasła o solidarności słowiańskiej, dowiadujemy się o jednym i drugim słowiańskim kongresie, słowem zaczyna się znów podnosić ideę wszechsłowiańską. Jak zwykle tak i teraz batutą w słowiańskiej orkiestrze dźwija Czesi, którzy równocześnie konspirują z Niemcami przeciw nam, gnębnią Słowaków i anektują Rusinów.

Przypomnijmy sobie, jak wyglądała solidarność słowiańska w przeszłości i jaka nam w niej przypadła rola.

Pierwszy wielki kongres wszechsłowiański w Moskwie w roku 1867 był wydarzeniem, którem zainteresowała się cała Europa. Głównymi aranżerami byli ze strony czeskiej dwaj najwybitniejsi politycy: Palacky i Rieger, ze strony rosyjskiej Kattow.

W Rosji przywiązywano do tego zjazdu takie znaczenie, że uczestników od samej granicy z urzędu podejmowano, w każdym mieście urządzano dla nich rewje wojskowe, a car osobiście, otoczony całą rodziną przyjął ich i z każdym z osobna rozmawiał. Nas na tem wszechsłowiańskim święcie nie było; Rosja gniewała się na nas za rok 1863, radzono więc o nas bez nas.

Ale widmo Polski nie opuszczało słowiańskich polityków od samej granicy Rosji. Julian Klaczko bardzo szczegółowo opisuje zachowanie się moskiewskich pielgrzymów przy przejeździe przez ziemie polskie, opierając się przede wszystkim na źródłach czeskich. Cała manifestacja — pisze Klaczko — była prawie wyłącznie dziełem czeskim, któremu ton nadawali Palacky i Rieger. Pierwsze powitanie gości odbyło się pod Częstochową. Na przywitanie przybyli sami rosyjscy cywili i wojskowi dyktatorzy, a jako jedyny dysonans zanotowały dzienniki czeskie, że przy zwiedzaniu Jasnej Góry księża Paulini rozmawiali z gośćmi polacini. Dlaczego nie po rosyjsku? zapytuje słowianin z nad Weltawy.

Z pobytu w Warszawie notuje kronikarz czeski, że niestety „miasto gnije w swym zastalym polonizmie”. Przyjęcie gości w Warszawie odbyło się w rosyjskim blubie, a przewodniczył czystej krwi Niemiec, generał Minkiewicz. Goście porozumiewali się z sobą wyłącznie po niemiecku. Wyjeżdżając skonstatowali czysto rosyjski charakter miasta — w klubie rosyjskim nie było im to trudno. Podobną komedję odegrano także w Wilnie, a całej Litwie znaleźli czescy goście jedynie „kilka refleksów łacińsko-polskiego jarzma”.

A cóż dopiero działo się w stolicy! Urzędowy wierszopis kongresu. Tintczew, pierwszy wspominał o Polsce. „Między nami, o bracia — rzekł — co za hańba! Pośród narcej słowiańskiej rodziny ten tylko uszedł nienawiści z

przysięgłych przeciwko nam nieprzyjaciół, który względem swoich wszędzie i zawsze był zdracą i ohydny zbrodniarzem. Tylko jego, tego wiecznego Judasza, zaszczycają oni swymi pocałunkami”. Po tych słowach — dodaje czeski kronikarz — obecni nie mogli powstrzymać się od łez i głuche pomruki mieszały się z łomieniem łkanem.

Inaczej jeszcze mowa była o Polsce na bankiecie w Moskwie. Widmo nieobecnej Polski wywołał tam Władysław Rieger. Przypomniał przede wszystkim, że w roku 1863, kiedy wszystkie ludy Zachodnie sympatyzowały z powstaniem warszawskim, oni Polacy nie wahali się przed potępieniem powstania. Uznawaliśmy — rzekł — głośno i otwarcie błędy i niesprawiedliwości polaków, uznawaliśmy słuszność wymagań rosyjskich.

Wiemy, jaką zbrodnię popełniła Polska wobec ludu rosyjskiego dawniej i popełnia dzisiaj. Dawniej oderwała od Rosji galicję i małopolską i protegowała obrządek łaciński, dzisiaj przeskądza zjednoczeniu się słowian i trzyma się z Zachodem.

Dopóki trwać będzie ta nieublagana nienawiść, dopóki jeden naród słowiański znajdować się będzie po za obrębem naszego wszechsłowiańskiego związku, nie będzie zgody między nami, ani pomyślności w naszym życiu. Co do mnie, z boleścią przewiduję, że w tych walkach zginie jeszcze jeden słowiański naród.

Jednak p. Rieger chciał nas ratować. „Może przecież przyjdzie — mówił — chwila, w której miłość braterska odezwie się na nowo; w tej stanowczej chwili powiedzieć może bohater zwycięzca: wspaniałomyślnie zwyciężonemu bratu: pokonałem cię, jesteś w mojej mocy, mogą zrobić z tobą, co mi się podoba, ale jestem sprawiedliwy, ale jestem bratem, daruję ci więc życie”.

A zwracając się do rosjan, dodał Rieger: wiem, że serce wasze jest jeszcze pełne gorczy, że rany wasze jeszcze krwawią, ale kiedy polacy wreszcie uznają prawa Rosji, wtedy spodziewam się, że także i wy, jako naród wspaniałomyślny, wypowiecie słowo przebaczenia.

Oto, jak objawiła się wówczas wszechsłowiańska miłość w pojęciu czeskim. Zobaczymy, w jakie formy przyobiekła się później.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 16 listopada.

Front litewsko-białoruski.

Działalność bojowa na odcinku północnym osłabła. Nieprzyjaciół zaatakował nasze placówki pod Leplem, wszystkie jednak ataki zostały odparte. Na południe od Borysowa oddziały nasze rozgromiły śmiałym wypadem gromadzące się sity bolszewickie, biorąc do niewoli 400 jeńców, zdobywając 4 armaty, 2 karabiny maszynowe i większą ilość materiałów wojennych.

Na odcinku poleskim walki patroli.

Front wołyński.

Nieprzyjaciół prowadzi na naszym przedpolu energiczne wywiady.

W zast. szefa sztabu generalnego
Halter pułk.

Stosunki polsko-litewskie.

Wilno, 16 listopada. (PAT). Do Kowna udaje się stąd delegacja, składająca się z przedstawicieli poszczególnych odłamów polskiej opinii publicznej na Litwie. Zedaniem delegacji jest zetknięcie się z miejscowymi czynnikami litewskimi i polskimi, celem zasięgnięcia informacji u źródła.

Wilno, 16 listopada. (PAT). Donoszą z Kowna, że przed kilku dniami został zawieszony w czynnościach i usunięty ze służby szefa kontrwywiadowego wydziału litewskiego Giza, który stał się słynnym ze swoich okrucieństw w stosunku do polaków w Kowieńszczyźnie.

Wilno, 16 listopada. (P. A. T.) We Wempino pow. Trockiego gminy Jewje starosta litewski nazwiskiem Stanisław Czulado ściągą z ludności polskiej kontrybucje po 1000 marek grożąc w razie odmowy denuncjacji przed rządem kowieńskim. Przerazona ludność obawiająca się represji mimo, iż nie nie zawiązała płaci te kontrybucje.

Wilno, 16 listopada. (P. A. T.) W stosunku do polaków najbardziej wrogo usposobieni są księża litewscy. Ks. Mielimas wikary w Krożach znany ze swoich artykułów pomieszczonego w „Lietuva” organie rządowym przeciw polskim, przebiera się po cywilnemu i wygłasza mowy bolszewickie i antypolskie, nawołując do tępienia polaków i grabienia dworów.

Wilno, 16 listopada. (P. A. T.) Proboszcz z Koszedar ks. Warmas odznacza się tym, że nie przyjmuje do spowiedzi polaków chodzących spowiadać się po polsku. W czasie egzekucji Giry w Koszenarach wyraził się ten ksiądz, że sam by wziął w niej udział gdyby nie sutanna.

Wilno, 16 listopada. (P. A. T.) Ks. Jaskiewicz parafji Puszołockiej 29 września miał kazanie w Pompiach pow. Poswolskiego tłumacząc, tłumacząc, że polacy na Litwie zamieszkali są jak te grzyby szkodliwe, które trzeba z korzeniami wyrwać.

Wilno, 16 listopada. (P. A. T.) Z agitacji antypolskiej słyną ks. Kozłowski, proboszcz Krasinowski, ks. Limbis, wikary Kamiołski i ks. Jaskiewicz, który był swego czasu zdegradowany przez Niemców za pijactwo.

Proces polaków na Litwie.

Wilno, 16 listopada. (PAT). Z Kowna donoszą: Sledztwo w sprawie aresztowanych w sierpniu polaków przeciąga się. Dotychczasowy sędzia śledczy Zyliński został usunięty i mianowano nowego sędziego. Procesu należy oczekiwać nie wcześniej jak za kilka tygodni. W areszcie śledczym znajduje się jeszcze przeszło 60 osób narodowości polskiej.

Komunikacja napowietrzna Gdańsk-Warszawa-Kraków.

Wybitni działacze społeczni i kapitałści polscy Stan. ks. Lubomirski, Stan. Szrzycki i R. Poznański opracowuje projekt utworzenia komunikacji powietrznej pomiędzy Gdańskiem, Warszawą i Krakowem. Byłoby to zaczątkiem tak potrzebnej w dzisiejszych państwach służby aeroplanowej, która w dziedzinie handlu oddaje za granicą wielkie usługi. Z początku obsługiwano trzy wymienione miasta, potem wciągnięto i miasta leżące po drodze.

Min. poczt i telegrafów, które projekt powyższy otrzymało przesłało go do rozpatrzenia Min. kolei.

Projekt naszych kapitalistów przewiduje utworzenie Tow. akcyjnego, do którego weszli rząd polski, kapitaliści polscy i Tow. aeroplanowe angielskie Naudley-Page. Każdy z udziałowców wniósłby 5,500,000 marek, czyli kapitał ma wynosić 16,500,000 marek.

Do lotu użyłoby wielkich płatowców typu dwusilnikowego Handley-Page, latających obecnie na linii Paryż-Londyn. Przesłrzeń z Gdańska do Warszawy (290 km.) aeroplan przelatywałby w 2 i pół godziny * Warszawy do Krakowa (260 km.) w 3 do

rodz. czyli 550 km. dzielących Kraków od Gdańska aeroplan przeleciałby w 4.45 godz.

Już sama szybkość wykazuje wielkie korzyści takiego połączenia. Aeroplan jest obciążony na 7 pasażerów 1377 kg. pocztę i towarów. Jak widać z tego pojemność tych aparatów jest wielka. Podróż obliczona w angielskiej walucie przy dzisiejszym niskim kursie kalkuluje się dosyć drogo bo kosztuje z Gdańska do Warszawy 8 i pół funt. szter. czyli przeszło 2600 koron. Tyleż z Warszawy do Krakowa.

Projekt budzi zainteresowanie i jest na drodze do realizacji.

Czesi nie dotrzymują umowy węglowej.

Cieszyn, 16 listopada. (PAT.) Czesi zobowiązali się ukł dem z dnia 15 marca b. r. do dostarczenia Polsce z zagłębia 92.000 ton węgla miesięcznie, dostarczyli zaś w ciągu miesięcy letnich tylko po 75.000. Do końca października zalegali z dostawą 17.602 wagonów węgla i 3.762 wagonów koksu. W listopadzie jeszcze bardziej zredukowali swoją wysłkę. — Wszelkie interwencje dyplomatyczne nie nie pomagają.

Armia Kołczaka na całym froncie w odwrocie

(Telef.) (G) Z Kopenhagi donoszą: „Politiken“ donosi, że armia Kołczaka znajduje się na całym froncie w odwrocie. O braku dyscypliny w jego armii świadczy fakt, że żołnierze w czasie odwrotu zabijają swoich oficerów. Między Kołczakiem, a jego wyższymi oficerami przyszło do gwałtownych konfliktów. Angielska misja wojskowa opuściła już siedzibę sztabu gen. Kołczaka i odjechała do Anglii. Jak donoszą z Estonii, rząd estoński postanowił zamknąć swoje granice dla odwrotu wojsk Judenicza.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Na froncie przeciw Kołczakowi posunęła się czerwona armia na wschód o 100 wiorst od Petropawłowska.

Posrom armii Kołczaka jest zupełny. Zajęcia Omska, stolicy państwa Kołczaka spodziewają się w najbliższych dniach, opór spotyka się już tylko na wschód od Petropawłowska i w rejonie Iżymskim. Opór ten jednak coraz staje się słabszym. Armia Kołczaka rozleciała się prawie zupełnie. Poszczególne żołnierze, uchodząc pozabierali ze sobą wiele przedmiotów z magazynów wojskowych, które zostały doszczętnie ograbione.

Wojska lotewskie pobili Niemców.

Kopenhaga, 16 listopada. (PAT.) — Radio warsz. Ofensywa wojsk lotewskich oświetlona została najzupełniejszym powodzeniem. Niemieckie siły zbrojne są w odwrocie na całej linii. Wojska lotewskie wspierane ogniem artylerji floty koalicyjnej przekroczyły 10 b. m. granice Kurlandji odrzucając Niemców pomimo ciężkiego oporu z ich strony. W ciągu nocy z 10 na 11 listopada opór armii niemieckiej został na całym froncie pod Rygą złamany. Wojska lotewskie, jakkolwiek złe odziane i bardzo niedostatecznie zaopatrzone, przeprawiły się przez Dźwinę i po brawurowym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia położone na lewym brzegu rzeki.

Bułgaria zdecydowała się podpisać traktat.

Ljon, 16 listopada. (PAT.) — Radio warsz. Bułgarska delegacja pokojowa nadesłała do sekretariatu generalnego konferencji pokojowej notę urzędową, podpisaną przez Sazonowa, donoszącą, że Bułgaria jest gotowa podpisać traktat. Jest prawdopodobnem, że podpisanie traktatu nastąpi niebawem, a mianowicie natychmiast po przyjeździe do Paryża bułgarskiego prezydenta ministrów Stambuliskiego.

O odbudowę Austrii.

Rzym, 16 listopada. (PAT.) Rad. war. W dniach 21 albo 22 b. m. odbędzie się tutaj posiedzenie rady ekonomicznej, która będzie poświęcona również sprawie gospodarczej odbudowy Austrii.

Klędana rewolta komunistyczna w Gruzji.

Konstantynopol, 16 listopada. (PAT.) Według doniesień z Gruzji, na rząd tamtejszy dokonany został w dn. 6 b. m. komunistyczny zamach stanu, który jednakże stłumiono w zarodku. Aresztowano 400 komunistów.

Konflikt z Rumunją.

Ljon, 16 listopada. (PAT.) Radio warsz. Rada Najwyższa postanowiła w dniu wczorajszym przesłać Rumunji nową notę, uważając, że ostatnia odpowiedź Rumunji nie daje podstaw do porozumienia. W swojej nocie Rada Najwyższa wylicza

wszystkie kwestje, na które rząd rumuński winien dać odpowiedź w sposób najzupełniej dokładny. Rada Najwyższa daje przytem do zrozumienia, że przez danie odpowiedzi niezadawalającej Rumunja niejako wyłącza się z konferencji.

Tożsamość poglądów Francji i Anglii.

Paryż, 16 listopada. (PAT.) Havas. Prasa paryska komunikuje, że wszystkie sprawy poruszone podczas konferencji londyńskiej pomiędzy Pichonem, a ministrami angielskimi ujawniły pożądaną tożsamość poglądów obu rządów. Ratyfikacja traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone uchodzi tutaj za nieulegającą żadnej wątpliwości. Ustalone też zostały linie wytyczne przyszłej polityki obu rządów w stosunku do Rosji. Co się tyczy sprawy tureckiej to postanowiono utrzymać władzę sułtana w Konstantynopolu, poddając rząd turecki rozległej kontroli.

Braterstwo francusko-angielskie.

Ljon, 16 listopada. (P. A. T.) Radio warsz. Prezydent Poincaré otrzymał list od króla angielskiego z zapewnieniem, że przyjęcie zrotowane prezydentowi republiki francuskiej w Anglii było nacechowane gorącą sympatią narodu angielskiego nie tylko dla osoby samego prezydenta Poincarégo ale i dla Francji, oraz że braterstwo broni zrodzone na polach bitew doprowadziło do zupełnej łączności duchowej panującej obecnie pomiędzy obu narodami.

Ljon, 16 listopada. (P. A. T.) Radio warsz. Poczynając od dnia dzisiejszego zarówno podróż z Francji do Anglii jak i z Anglii do Francji odbywa się bez wszelkich paszportów.

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Waszyngton, 16-go listopada. (PAT.) Radio warsz. Międzynarodowa konferencja pracy chwaliła jednoosobnie dopuścić delegację chińską do wzięcia udziału w pracach konferencji. Paryska delegacja austriacka przysłała zawiadomienie, że delegacji austriackiej nie przybędą na konferencje.

Amerykańska pomoc finansowa dla Europy.

Nowy Jork, 16 listopada. (PAT.) Radio warsz. Utworzyło się tutaj towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo dla spraw finansowych krajów cudzoziemskich“. Kapitał towarzystwa wynosi 19 milionów dolarów. W skład członków towarzystwa wchodzi szereg najwybitniejszych finansistów a w tej liczbie firma „Pierpont Morgan“.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż, 16 listopada. (PAT.) Havas. Lotnik wojskowy Liut osiągnął rekord szybkości i wysokości lotu wznosząc się do wysokości 5000 metrów w ciągu 11 minut.

Strejk w Barcelonie zakończył się.

Paryż, 16 listopada. (PAT.) Havas. Według doniesień z Barcelony na skutek osiągniętego porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracownikami przystąpiono z powrotem do pracy. Zaczęły też wychodzić wszystkie dzienniki.

Niemcy w czerwcu proponowały najazd na Polskę.

Korespondent „Echo de Paris“ telegrafuje via Zurych następującą sensacyjną wiadomość swemu psmu: „Freiheit“ publikuje dokument tajny, podpisany przez ministrów Noskego, Scheidmanna i in. osobistości niemieckie. Ten dokument jest raportem, przedłożonym radzie ministrów w Berlinie w czerwcu 1919 r., i zawiera sprawozdanie niemieckiego pułkownika Hessego, który

proponował atak na Polskę, przed przybyciem wojsk Hallera.

„Nasza sytuacja — oświadcza pułkownik Hesse — która była bardzo ciężka z początku roku, polepszyła się znacznie obecnie. Nasze wojska ulegają dyscyplinie, a nasze arsenale są znowu wypełnione amunicją i bronią. Tylko pewien brak artylerji daje się odczuć gdyż, koalicja przez swą kontrolę przeszkadza nam w jej fabrykowaniu“.

Minister Noske zaznaczył wówczas, że jeśli sprzymierzeni będą grozić Niemcom dalszym rozszerzeniem strefy okupacji, Niemcy będą mogli zawsze porozumieć się z bolszewikami i szerzyć propagandę komunistyczną na zachodzie. „Ale jak długo — dodaje Noske — sytuacja Niemiec od czasu konferencji pokoju stale się przepęza, nie mamy potrzeby w tej

chwili uciekać się do środków proponowanych i nie przystajemy do zawarcia oficjalnego sojuszu z Rosją sowiecką“.

W tym samym dokumencie znajdują się oświadczenia radcy Stillema, w których tenże stwierdza, że Niemcy wypłacili już sumę

50 milionów marek na komunistyczną propagandę w Polsce

i w krajach koalicyjnych, i że ta propaganda cieszy się zupełnym rezultatem.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo budżetowa załatwiła wedle referatu p. dr. Kłernika wnioski odnoszące się do ulgowych dla osadników. P. dr. Adam referował następnie preliminarz min. oświaty podkreślając zasadniczo, że dziedziną oświaty nie może być przedmiotem oszczędności. Referat jako też rezolucja zgłoszony przez dr. Adama przysją pod obrady i głosowanie na zebraniu następnym.

Komisja administracyjna obrałowała nad referatem p. Ruska o samorządzie gminnym. Po oświadczeniu ministra Wojciechowskiego komisja zwołała się uczynić projekt rządowy podstawą obrad.

Komisja zagraniczna rozpatrywała wnioski poselskie w przedmiocie gnębienia ludności na Śląsku Cieszyńskim przez Czechów. Redakcje wniosków poruczone komisji łącznie z posłem Londyńskim.

Komisja przemysłowo-handlowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pocztowej kasie oszczędności.

Komisja wojskowa przyjęła wniosek p. Trzeńskiego o pomocy dla rodzin żołnierzy pułku bytomskiego i wniosek Skulskiego w sprawie opieki nad zdemoralizowanymi żołnierzami armii Hallera

TEATR POLSKI (Dzielnia 18).

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Poniedziałek, 17 listopada, specjalne widowisko dla żołnierzy po cenach najniższych „Miss Hobbs“, kom. w 4 akt. K. Jerome'a.

Łódź.

Skutki śnieżycy.

Śnieżycy trwała przez całą dobę. Szyny tramwajowe były tak zasypane śniegiem, że tramwaje wczoraj o 1 godzinę po poł. były zmuszone całkowicie zawiesić ruch.

Z Wydziału budowlanego.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono następujące plany budowlane: Firmy W. Silberstein i Szapowa, Dzielnia 75, budowa szopy; Jana Szturma, Dąbrowska 69, zatwierdzono plan istniejącego młyn; Z. Salomonowicza, Nowo-Targowa 3/5, budowa szopy.

Szkolny urząd dyscyplinarny.

O odbyło się pierwsze posiedzenie urzędu dyscyplinarnego przy Radzie szkolnej okręgowej m. Łodzi. Przewodniczył sędzia Tadeusz Kamiński. Na zebraniu zapoznano się ze statutem urzędu i postanowiono otworzyć kancelarję.

Zakończenie kursów dla odkażaczy.

Zakończyły się wykłady na kursach trzymiesięcznych dla odkażaczy, urządzonych przez wydział zdrowotności publicznej. W tych dniach rozpoczyna się egzamin. Ogółem uczęszczało na kursy 108 osób.

U nauczycieli.

W sobotę, w sali własnej przy ulicy Andrzeja 3 odbyło się ogólne zebranie członków związku nauczycielskiego szkół powszechnych, pod przewodnictwem prezesa Brojerskiego.

Po odczytaniu protokołu, pierwszym punktem obrad była sprawa przenoszenia koła kierowników na sekcję gospodarczo-szkolną.

Po dyskusji zapadła uchwała, aby utworzyć tę sekcję, do której na przewodniczącą wybrano p. Ostrowskiego i jego zastępcę — Dobrzenteckę.

Do komisji organizacyjnej kursów pedagogicznych wybrano p.p. Papisa i Pichowskiego.

W następnym punkcie zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek, iż solidaryzując się z uchwałą centralnego zarządu związku w Warszawie, głoszącą, iż nauczycielstwu winny być przyznane wszelkie prawa i przywileje pod względem moralnym i materialnym, jako pracującym w wyjątkowych warunkach.

Bardzo ożywiona dyskusję wywołała następująca sprawa opłowa. Wielu członków gorzko skarżyło się na traktowanie

nauczycielstwa przez wydział opalowy w wysoce lekceważący i lekkomyślny sposób. Uchwalono poczynić starania, aby wzięć kontyngensowy był dla nauczycielstwa przydzielony w naturze, w normach: po 6 korcy dla samotnych, po 9 korcy dla małżeństw i po 12 korcy dla nauczycielstwa z liczną rodziną. Lecz deputat ten winien być wydawany nie na rok, lecz co pół roku.

W celu przeprowadzenia starań w tym kierunku, delegowano p. Ostrowskiego, który mocen jest stworzyć komisję drogą kooptacji członków.

Na fundusz rezerwowy dla centralnego zarządu w celu ufundowania własnej siedziby w Warszawie, uchwalono opodatkować się jednorazowo nie niżej 5 m.

W końcu p. Szwałm zawiadomił, iż utworzyła się sekcja pedagogiczno-odczytowa, która już w piątek organizację pierwszego odczytu. Panna Szymczykówna mówił będzie na temat „Dom, a szkoła“.

Masowe rewizje.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wojsko, żandarmerja i policja przeprowadziły w całym mieście masowe rewizje na ulicach. Aresztowano wiele podejrzanych osób. Stróż domów otrzymali zakaz, aby bramy w czasie rewizji były zamknięte.

Odłożone zebranie.

Naznaczone na wczoraj w drugim terminie ogólne zebranie koła opiekunów głównych szkół powszechnych nie doszło do skutku z powodu stawienia się na zebraniu bardzo szczupłej ilości opiekunów.

Odczyt o Mazurach.

W sobotę, w sali Towarzystwa Krajowawczego, odbył się odczyt ks. Majewskiego z Elku, na Mazurach, zorganizowany staraniem tutejszego Towarzystwa Kresów Pomorskich.

Ksiądz Majewski mówił o Mazurach pruskich. Prelegent w bardzo jasnym i popularnym referacie, wyjaśnił naturę i charakter Mazurów, ich życie, nędzę, zaniedbanie moralne, przyczyny pogardy dla nich ze strony prusaków i lekceważenia — ze strony polaków.

Te właśnie czynniki sprawiły, iż mazur zamknął się sam w sobie i żyje w odosobnieniu, nie łącząc się ani z polakami, ani też z Niemcami. Jedynie pod naciskiem „kulturkampfu“, stał się po nazwisku mówiącym pusakiem.

Prelegent dał wskazówki, jakimi drogami dążyć należy, aby skutecznie trafić do duszy mazurów i zjednać go dla Polski. W końcu ks. M. odczytał wiele wyjątków z pism niemieckich, wydawanych specjalnie dla germanizacji mazurów i w celu zohydzenia ich w oczach polaków. Niektóre z pism tych są drukowane gotykiem.

Teatr Polski.

Dziś, o godz. 7.30 wiecz. dane będzie widowisko po cenach najniższych dla żołnierzy. Odegrana będzie pogodna, pełna humoru komedia K. Jerome'a p. t. „Miss Hobbs“ z p. Żbikowską, doskonałą wykonawczynią roli tytułowej.

Jutro po raz pierwszy po cenach zwyczajnych ukaże się zawsze mile słuchana, dzięki swej treści aktualnej, krotkością satyryczną W. Perzyńskiego „Polityka“.

W środę Teatr gra po cenach zwyczajnych sztukę historyczną J. A. Hertz'a p. t. „Książę Józef Poniatowski“.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim J. Leśniewskiego doskonała komedia B. Shave „Major Barbara“.

Pożar fabryki.

W sobotę około 1 i pół w nocy wybuchł pożar w dwupiętrowym budynku fabrycznym Kuenzlera, przy ul. Pańskiej 74. Budynek ten wydzielawiony jest przez firmę Restla na tkalninę, firmę braci Bornstein również na tkalninę, firmę Behnke na fabrykę trykotaży, oraz przez firmę Burkman, na mającą dopiero być puszczoną w ruch fabrykę azbestu.

Fabryki te znajdują w salach na wszystkich piętach i parterze. Ogień ukazał się na pierwszym piętrze i z nadzwyczajną szybkością dostał się na drugie piętro i parter. Przybyły natychmiast 1, 2, 4 i 5 oddziały straży odnoowej. Po usilnej pracy udało się w kilka godzin stłumić ogień. Straty dość znaczne.

Lekarz Dentysta
Lewita-Fuchs
ul. Pietrkowska 50

przyjmuje od godz. 10 do 2 i od 4 do 7.

W sprawie zabezpieczenia safesów.

W sprawie zabezpieczenia przez władze safesów bankowych dowiadujemy się, że właściciele safesów mają do nich dostęp, jednakże otwieranie safesów odbywa się w obecności urzędników skarbowości i urzędu walki z lichwą, którzy dyżurują w bankach w godzinach biurowych. Przy stwierdzeniu, iż w danym safesie znajdują się monety srebrne, lub złote, które mają być odbierane przez rząd za odpowiednią zapłatą, zgodną z kursem, oraz przy znalezieniu walorów zagranicznych, które nie zostały zarejestrowane, zostają one wyjęte z safesu i po spisaniu przez urzędników odpowiedniego protokołu opieczetowane i zabezpieczone.

Smiertelny skok.

Onegdaj z balkonu III piętra przy Alci 1 Maja 21 rzucił się 40 letni Ideł Slochocki, zabijając się na miejscu.

Z sądów.

O chęć przekupienia.

Sąd okręgowy rozważał sprawę przeciwko 43-letniemu Bernardowi Landauowi, oskarżonemu o usiłowanie przekupienia i fałszywe oskarżenie.

W dniu 13-ym sierpnia 1919 roku do mieszkania podchorążego Ryszarda Mańskiego przy ul. Anny 83 w Łodzi przyszedł niejaki Bernard Landau z prośbą o zwolnienie zaarrestowanego przez żandarmerję Brunona Krauzego. Mański obiecał Landauowi dowiedzieć się o przyczynie aresztowania i dać mu nazajutrz odpowiedź.

Na odchodnym Landau zaznaczył, że za uwolnienie Krauzego gotów jest dać 100,000 mk. Kiedy na drugi dzień Landau ponownie przyszedł do Mańskiego, ten ostatni oświadczył, że w sprawie Krauzego nie zrobić nic może i kazał mu udać się do porucznika Tomaszewskiego.

Wtedy Landau wyjął 3,000 mk. i prosił o wroczenie ich porucznikowi Tomaszewskiemu. O powyższym Mański zomeldował w dowództwie żandarmerji, potwierdził zaś to żandarmer Henryk Zawadzki, któremu Mański, przewidując całe zajście, polecił podsłuchiwać poddrzwiami.

Na śledztwie Landau zeznał iż dał 4,000 mk. tytułem łapczy za Krauzego Mańskiemu. Na sądzie Landau nie przyznał się do usiłowania przekupienia, twierdząc to samo, co i na śledztwie.

Mański i Zawadzki zeznali, że pieniądze było 3,000 mk. Jak widać z dochodzenia, Kranze był oskarżony o szereg przestępstw, między innymi o ukrywanie się przed służbą wojskową i fałszywe podawanie się za oficera.

Sąd, po naradzie, skazał Bernarda Landaua na 3 miesiące więzienia, oraz 20 mk. opłat sądowych i pokrycie kosztów sądowych.

Z pod zarzutu świadomego fałszywego oskarżenia przed władzą Landaua, wobec braku cech przestępstwa, uniewinniono.

Dowód rzeczowy 3,000 mk. sąd postanowił skonfiskować na rzecz wymiaru sprawiedliwości.

Nadesłane.

—x—

Kto rozbierał Niemców w Łodzi.

W Nr 301 „Rozwoju“ pojawił się artykuł p. t. „Przyczynki do dziejów wyzwolenia Łodzi“, w którym autor przypisuje jeśli nie wyłączną to w każdym razie dominującą rolę w dziejach wyzwolenia Łodzi t. zw. dowborczykom, t. j. oficerom i żołnierzom I korpusu wschodniego. Nie mając bynajmniej zamiaru polemizowania z powyższym artykułem, w imię prawdy historycznej chciałbym podać kilka faktów, które może w nieco innym świetle przedstawiają ten doniosły fakt w dziejach naszego miasta.

Łódź od początku wojny europejskiej brała żywy udział w ruchu wojskowym polskim. Z żadnego bodaj miasta w Królestwie nie było tylu ochotników w Legionach polskich, jak właśnie z Łodzi. Kiedy Niemcy poczęli czynić trudności w przedostawaniu się do Legionów na okupację austriacką, w Łodzi bardzo silnie rozwinęła się organizacja P. O. W., która za czasów komendantury kpt. Sawickiego (Zawiszy) dziś d-cy baonu w 86 p. p. doszła swego najwyższego rozwoju.

Bezspornie P. O. W. jest organizacją, która największe położyła zasługi w pracach przygotowawczych do rozbrojenia Niemców. Początkowo mając przeważnie orientację antyrosyjską, z czasem przejęła coraz wyraźniej wraz z Legionami od rewolucji rosyjskiej w 1917 roku

przybierać front antyniemiecki, gdyż od upadku caratu rosyjskiego najgroźniejszym i prawie jedynym wrogiem Polski stały się Piusy.

P. O. W. przygotowywała się w ciągu 1 i pół roku systematycznie do czynnego wystąpienia przeciw Niemcom. Zorganizowano cały niemal teren obecny D. O. Gen., służba wywiadowcza opracowała dokładnie plany, rozmieszczenia garnizonów, a nawet poszczególnych posterunków niemieckich, ćwiczone przyszłych żołnierzy, przygotowywano opinie społeczeństwa do czynnego wystąpienia przez organizowanie sympatyków P. O. W. i Polskiego Skarbu Wojskowego.

Po przysiędze i rozbiciu Legionów, P. O. W. przeszła ciężkie koleje. Wielu wybitniejszych członków P. O. W. wywieziono do Niemiec, jednak organizacja łódzka przetrwała najeźdźcze czasy pod kierownictwem ppor. Neugebauera (Ostoj), obecnie oficera 36 p. p. i jego zastępcy ppor. Pęczkowskiego (Grzymały), oficera 28 p. p. przydzielonego obecnie do M. S. Wojsk.

W początkach r. 1918 ruch się nieco ożywił, gdy poczęli przybywać legionieci zwolnieni ze Szczypiorna i oficerowie z Benjaminowa. Często wstąpiła do P. O. W. inni, z tych czy innych względów nie należące do organizacji, obok niej poczęli tworzyć organizacje b. legionistów.

Powstało „pogotowie wojenne“, organizowane przez b. sierżantów Legionów Pfajfra i Kasprzaka Kasprzyckiego (ppor. 21 p. p. poległego na froncie antybolszewickim). Utworzyła się też organizacja b. oficerów legionowych pod przewodnictwem obecnego komendanta miasta kapit. Biłyka. Do organizacji tej należeli porucznicy Legionów: inż. Kaliński, Kwiatek, Swarzeński, Smilowski, dr. Sokółowski, niżej podpisany i kilku innych. Wszystkie te organizacje działały już, kiedy I korpus wschodni jeszcze był w Bobrujsku.

Po rozbrojeniu korpusu gen. Dowbora, do Łodzi zaczęli napływać tak zw. dowborczycy. Od początku organizacje wyżej wymienione poczęły szukać z nimi kontaktu. Dowborczycy poczęli się organizować i gdy ich organizacja powstała, P. O. W. i połączone organizacje legionowe nawiązały z nimi kontakt i właśnie miały przystąpić do ogólnego zjednoczenia w P. O. W., kiedy przyszedł moment rozbrojenia Niemców. P. O. W. miała przygotowany plan opanowania Łodzi w dniu 12 listopada, kiedy ucieczka palkarzy z posterunków przyspieszyła rozbrojenie.

Na wieść o tej ucieczce lotem błyskawicy poleciono wszystkim legionistom zebrać się na strażnicy. Kiedy oficerowie legionowi przybyli tam, zastali już zbraniami kompanię P. O. W., która stawiała się tam pierwsza na rozkaz ówczesnego komendanta okręgu kapit. Skwarczyńskiego (małego), obecnego dowódcy baonu zapasowego 5 pułku piechoty Legionów. Wkrótce przybyli tam dowborczycy i legionieci, a wraz z nimi organizacje bojowe N. Z. R. i P. P. S., oraz Sokoli. — W ten sposób powstał zawiązek pierwszej siły zbrojnej polskiej, z którego następnie zorganizowano Baon Strzelców Łódzkich (późniejszy 3 baon 28 p. p.), złożony przeważnie z P. O. W. i Legionistów, oraz milicję miejską (dzisiejszą policję), złożoną przeważnie z dowborczyków i pozostałych organizacji.

Taką była geneza organizacji, która dokonała rozbrojenia. Co do samego rozbrojenia to naogół przedstawiono je prawdziwie w artykule „Przyczynki do dziejów wyzwolenia Łodzi“, jednakże w szczegółach wkraść się nieco nieścisłości.

Z artykułu wynikałoby, że akcją całą kierował gen. Suren Masalski. — Nie wiem jaką rolę odgrywał pan generał Suren wewnątrz Związku dowborczyków, w każdym razie akcją rozbrojenia Niemców nie kierował. Ponieważ urzędował w hotelu Manteuffla, a akcja kierowana być musiała ze strażnicy pożarnej, gdzie skupiały się wszystkie siły rozporządzone, faktycznie akcją kierowali oficerowie zebrani na strażnicy, głównie kapit. Biłyk i podpor. Bereszko. Przyczyn oficerowie legionowi i P. O. W. nie weszli do sztabu w hotelu Manteuffla, lecz samorzutnie wraz z dowborczykami utworzyli komendę przy ul. Przejazd.

Co do pertraktacji z Niemcami, to z rozkazu kapit. Biłyka prowadzili je, s. p. chor. Konepczyński, (później komendant milicji ludowej), niżej podpisany, chor. Konepczyński i kilku innych. Ostatecznie jednak do wydania broni przez Niemców przyczyniła się głó nie mowa kapit. Biłyka, który w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym w sali Rady żołnierskiej (obecnie sala obrad Rady miejskiej), około godz. 5-ej rano, ostatecznie przekonał Radę żołnierską o konieczności wydania broni.

Dnia 12 listopada rano, na propozycję por. Kwiatka, kapit. Biłyk wyznaczył komendę miasta — na komendanta miasta wyznaczono kapit. Kudaję, na jego zastępcę niżej podpisanego. Przybyliśmy przed południem do Wydziału Dobroczynności

Magistratu przy ul. Moniuszki 10, gdzie dzięki uprzejmości p. Chwalbińskiego otrzymaliśmy pierwszy lokal komendy miasta.

Pułk. Jasiński, d-ca Okręgu Wojskowego z ramienia „Wehrmacht“ zawiadomił nas przez swego adjutanta, że Komendant Piłsudski objął dowództwo nad całą armią polską, i wkrótce przybył do komendy miasta, gdzie odbyła się pierwsza wspólna narada połączonych organizacji, uwzględniających za swego Komendanta gen. Śmigłego, z przedstawicielami „Wehrmacht“ w osobie pułk. Jasińskiego i kapit. Bednarczyka.

Wobec wiadomości o objęciu dowództwa przez Komendanta Piłsudskiego, kapit. Biłyk imieniem legionistów, kapit. Skwarczyński imieniem P. O. W. i ppor. Bereszko imieniem dowborczyków poddali się pod komendę pułk. Jasińskiego, który tym sposobem objął dowództwo całej załogi łódzkiej.

Po ogłoszeniu rezgnacji z komendy miasta przez kapit. Kudaję, jedynomyślnie powierzono komendę kapit. Biłykowi, którego adjutantem został ppor. Bereszko.

Wreszcie co do kwestji, kto odegrał dominującą rolę w rozbrojeniu Niemców trudno to określić. P. O. W. i legionieci, organizacje wojskowe P. P. S. i N. Z. R., dowborczycy i sokoli, młodzież szkolna i szereg osób nie należących do żadnej organizacji współubięli się o pierwszeństwo, każdy robił co mógł. W każdym razie przypisywanie „dowborczykom“ przeważnej zasługi jest co najmniej jednostronne.

Co do osób, które kierowały akcją, to samorzutnie główne zadanie dokonał kapit. Biłyk, który choć może nieoficjalnie, ale de facto od godz. 4-ej wieczorem w dniu 11 listopada był kierownikiem całej akcji. Dzielnym jego pomocnikiem był ppor. Bereszko i ci dwaj oficerowie bezspornie położyli największe zasługi.

R. Starszyński.

Handel, przemysł i finanse.

Ruch handlowy w Gdańsku.

Obok ruchu w porcie Gdańskim, który był bardzo ożywiony z powodu transportów amerykańskich dla rządu polskiego, rozpoczął się z wiosną r. b. handel prywatny w Gdańsku tak samo dla Polski, jako też i dla Prus. Wskazują na to nie tylko liczne transporty towarowe, ale i większa ilość przedstawicieli zagranicznych domów eksportowych, liczące w Gdańsku obecnie już kilkadziesiąt. Tej liczbie prawie dorównuje ilość interesantów z Polski, którzy tu na towar czekają, lub takowy u zagranicznych reprezentantów zakupują.

Od dnia zniesienia cenzury na listy w państwach koalicyjnych i w Niemczech przybywają też dziennie liczne oferty pocztą na rozmaite towary. Ceny na takowe są jednak bardzo wygórowane, nawet fantastyczne. Do tego zakupić można towar li tylko za gotówkę lub za akredytową, dając przez to gwarancję na całą sumę towaru zakupionego.

Ujemny wpływ na transakcję z Polską wywiera pewna nieufność względem waluty polskiej, która w obecnej chwili na rynku miejscowym, niestety, niema siły zakupu. Uniemożliwia też kupcom polskim, przybywającym z Warszawy, przeprowadzenie jakichkolwiek większych transakcji brak monety niemieckiej, co jedynie przynosi korzyść niemieckim kupcom, którzy nabywają towar przeznaczony dla polskich firm, odstawiając takowy Niemcom na miejscu ze znacznym zyskiem.

Wynikające z powyższych faktów skutki, odczuwają dotkliwie nie tylko prywatne przedsiębiorstwa, ale i banki miejscowe.

Niski stan waluty polskiej przypisuje się też handlowi pasywnemu, który Polska dotychczas prowadzi. Pomimo wielkiego popytu na najrozmaitsze produkty, które Polska mogła wywozić, nie okazał się do dziś ani jeden artykuł na rynku gdańskim, któryby domy zagraniczne mogły zainteresować. Najwięcej nad tem ubolewają przedstawiciele linii okrętowych, którzy oświadczają, że regularny ruch okrętowy jest niemożliwym dopóty, dopóki ich okręty będą musiały bez ładunku z Gdańska wracać do swoich portów.

Zauważono też, że towary przychodzące do Gdańska, lub polecane przez domy zagraniczne nie odpowiadają właściwym potrzebom konsumentów w Polsce. Sprowadza się towary kolonialne, jak kakao, herbatę, kawę i łakocie, lecz towary stanowiące artykuły pierwszej potrzeby, jak mąkę, cukier, tłuszcz i t. d. zaniebuję się. Ten sam brak w przywozie zauważyć moż-

na też w surowcach i sztucznych nawozach, które są poszukiwane i bardzo potrzebne naszemu rolnictwu.

Unormowanie przywozu, któreby obole artykułów gotowych zobowiązywało do importu na co najmniej 50 proc. surowców i nawozów byłoby najlepszym środkiem polepszenia produkcji w Polsce, która, połączona z wywozem nadprodukcji dała nam możliwość przejścia z handlu pasywnego na aktywny, a to do uzdrowienia waluty polskiej jest koniecznie potrzebnym.

(„Dzień Gdański“).

Kronika ekonomiczna.

O ujednostajnienie czeskiej polityki handlowej.

Wice-minister handlu Schuster oświadczył w komisji dla spraw zagranicznych czeskiego zgromadzenia narodowego, że nieodzownym jest ujednostajnienie polityki handlowej zagranicznej. Obecnie toczą się rokowania handlowe z Rumunią i Polską. Na razie istnieje tylko prowizoryczna umowa z Francją. Włochy zaproponowały Czechom układ handlowy. Z południową Rosją zawarto umowę kompensacyjną. Polityka handlowa Czech, wywoził dr. Schuster, może być tylko opartą na zasadach otwartych drzwi.

Wycofanie z obiegu czeskich banknotów 100-koronowych. Według wiadomości nadesłanych z Pragi od poselstwa polskiego, stemplowane czeskie banknoty 100-koronowe na podstawie urzędowego rozporządzenia wycofane zostają z obiegu z dniem 15 listopada 1919 r. Od wymienionej daty aż do 28 lutego 1920 r. można je wymienić tylko w głównym zakładzie urzędu bankowego ministerstwa finansów w Pradze.

Królowa — ryżu.

Amerykański ryż dla Europy.

Pani M. A. Hayes nie należy do owych potentatów przemysłu, których amerykanie mianują królowami, nie jest też właścicielką olbrzymich plantacji ryżowych, a jednak znana jest w Ameryce jako „królowa ryżu“. A tytuł ten, zdobyła sobie nie ogromnym kapitałem, ani wysiłkiem pracy i podbojem mniejszych przedsiębiorstw, ale własną zasługą i własnymi zdolnościami. Jest ona bowiem jedną z najdzielniejszych handlowczyń amerykańskich, a stowarzyszenie południowych plantatorów ryżu wysłało ją, jako reprezentantkę swą, do Europy. Przybyła zaopatrzona w listy polecające sekretarza stanu Lansinga, prezydent zaś stowarzyszenia plantatorów ryżu, sądząc zapewne, że wysłanie kobiety może wywołać w Europie zdziwienie, napisał, iż pani Hayes posiada wysokie „business capacities“, i cieszy się zupełnym zaufaniem całego amerykańskiego przemysłu ryżowego.

Już w krótkim czasie wysłała do Ameryki telegraficzne zamówienie na 200.000 ton ryżu. „Nie przyjechałam do Europy, żeby sprzedawać ryż“, oświadczyła redaktorowi „Timesa“. „Stowarzyszenie, które reprezentuję, ma za zadanie przestrzeganie interesów farmerów, nie zaś zajmowanie się sprzedażą. Przyjechałam głównie, by zbadać sytuację rynków, poznać angielskie maszyny, — które pod pewnym względem lepsze są od naszych. Choć Ameryka pod względem kultury ryżu nie stoi ilościowo na pierwszym miejscu, uczyń ją jednak dla rozwoju jakości ryżu więcej niż ogromne azjatyckie plantacje ryżowe.“

Produkcja nasza wzrosła do tego stopnia, że Ameryka obecnie wytwarza o 500.000 ton ponad swoje zapotrzebowanie, i zamierza tę podwyżkę sprzedać Europie, na której odbija się nieurodzaj tegorocznych azjatyckich zbiorów ryżowych. Ryż amerykański nie jest tańszy od azjatyckiego, lecz jest znacznie lepszy. W Indiach i Chinach plantacje ryżu od niepamiętnych czasów odbywają się w tych samych warunkach, gdy farmerzy w Luisjanie, Texas, Arkansas i Kalifornii od 25 lat ulepsza swą produkcję pod wpływem postępów nauki i techniki.

London jest światowym rynkiem ryżu i przed wojną niemieccy i holenderscy młynarze kupowali tu ryż, przerabiali go w swych młynach i rozsyłali w świat. Obecnie otwarte w miejscowości Mark-Lane kantor z firmą onego Towarzystwa, w Ameryce zaś będą reprezentowały angielskie firmy z ulepszonymi maszynami. Byłam już przez kilka lat amerykańską zastępczynią cementu, wynalezionego przez pewnego fachowca w Liverpoolu, a nadającego się znacznie lepiej do młynów, niż piaskowiec.“

Pani Hayes ma bardzo surowe poglądy co do stroju i zachowania się kobiet, zajmujących się interesami i krytykuje typ kobiety, lubiącej się w krótkich włosach, męskim kapeluszu i męskim kroju żakietu. Przekonała się także, iż mężczyźni o wiele chętniej szatują interesy z kobietami, które w zachowaniu i powierzchowności zachowują swą indywidualność kobiecą, chociaż na gruncie znajomości fachowej nie ustępują w niczym mężczyźni.

HENRYK MANN.

45)

Nędzarze.

(Tłumaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Usiądź i uspokój się — powiedział stary i wylazł z łóżka, przyciemniając okna, że był ubrany. Wyciągnął pewnie swe długie nogi, a starca twarzyczka, porwana fioletowymi bruzdami, wykazywała znów odwagę i pewność siebie. Podstępnie dał Balrichowi do zrozumienia swą siłę: — Ale dla starego Gellerta niejedną czuje sympatię, nie tylko wy, moi drodzy. Kochany stary Gellert, musi tylko swoje nazwisko napisać, a będzie miał dość pieniędzy do końca swego życia.

Balrich zacisnął pięście i rzucił się naprzód, a starzec chciał cofnąć się do ściany, ale Balrich chwycił go i potrząsnął: — Uczyni to! Zdradz nas! Sprzedaj

Hesslingowi nasze prawa! Wydał nas, twoich towarzyszy klasowych, i oddał się z krwawym zarobkiem!

— Bacz na to, co sam czynisz! — Starzec drwił jeszcze dusząc się: — A gdy się dusza moja odda, cóż wam wtedy zostanie?

Balrich odepchnął go, obydwa zaczęli poprawiać zebranie. A stary gadał dalej wdychając:

— Buck, Klinkorum, wszyscy ci panowie chcą tylko dokuczyć Hesslingowi. Nie udawał głupiego, wiesz dobrze, że to oni robią z ciebie swego adwokata. Ale jeżeli stary Gellert umie i prawa jego wygasną, pocóż wówczas adwokat.

Balrich poddał się; tak, wiedział on o tem, chociaż nigdy tego nawet w myśli nie przyznawał. Złamany cofnął się w stronę drzwi, które się nagle szeroko rozwarły, ukazując Herbedörfera i Polstera, którzy przyszli, aby Balricha tutaj zaskoczyć. Już na podwórzu słyszeli o skandalu u Dinkla, słyszeli od plotkujących dzieci.

A Dinkl! — zawodziła Malli przerażona. — Jeżeli domyśli się, to mnie zabije.

Chciała się zwierzyć i znaleźć u gościa kilka słów pociechy; ale Gellert, czując się znów w takim samym położeniu, wyrzucił ją.

Herbedörfer natychmiast zapytał: — Co teraz będzie?

Balrich wetknął ręce w kieszenie spodni, oparł się o drzwi i zapytał niemal ospale: — Z czem?

Na co Herbedörfer porywczos: — Z nami! Z naszym prawem!

Balrich obserwował go z pod oka. Tymczasem Polster, pełen stanowczości i godności, odpowiedział:

— Cóż tam, prawo. Ludzie są tem, czem są, a jak sobie kto pościele, tak się wyści.

Balrich odezwał się drwiąco: — Bardzo słusznie — i pomyślał o Polsterowej.

Jedyny Herbedörfer nie opuszczał Balricha. Z po za okragłych okularów tyłpał fanatycznie. — Musisz działać! Wszyscy opuszczają nas. Oni nie mogą zupełnie zrozumieć, że nędza może się skończyć. Pocóż ich uswiadomies.

Balrich znów odezwał się drwiąco: — Udział w zyskach!

— Jest najskuteczniejszym środkiem

— przerwał Polster i powtórzył tekst ogłoszenia; objaśnił również skutki. — Będziemy działać, jakgdyby każdy z nas miał swoje male przedsiębiorstwo, a przystem bez odpowiedzialności.

— Wasze marzenie — powiedział Balrich. Herbedörfer skamlał dziko:

— Gdyby nawet ani jeden nie miał odpowiedzialności, ty, Balrich, miał ją musisz! Czyż ma nadal trwać oszustwo i brud, jak dawniej? Raczej — niemal krzyczał — musisz ty fabrykę podpalić.

Balrich odepchnął się od ściany i stanął pewnie na nogach.

— O to ja nie walczyłem — powiedział groźnie.

Herbedörfer był zdumiony.

— Nie dla nas?

— Wiedziecie, że znam swoją drogę, i co mnie obchodzi wasza cała akcja. — Z temi słowami wyszedł.

— Zdradca! — zawołał Herbedörfer za nim.

— Rozumny człowiek — zauważył Polster.

(D. c. n.)



PIĘKNOSC jest BOGACTWEM

SIWE lub szpakowate włosy szpecą każdą twarz robiąc ją starą i zwiędłą. Farba do włosów W. Seegera,

wzmacnia na całej kuli ziemskiej jako jedna z najlepszych, odznaczona kilkakrotnie złotymi medalami, barwi szybko i trwale posiadając włosy naturalnej koloracji blond, chatał, brun i noir.

Nieszkodliwosc zaświadczona przez przynajmniej 1000 lekarzy i chemików. Sposób użycia bardzo prosty. Cena pudełka 7 mk. 50 fen. Prawdziwa tylko z mark. fabry. „Jatajaca rybka”. Żądać we wszystkich skład. apt., perumerjach i więks. zakł. fryzjerskich. Przy kupnie należy zwracać uwagę na markę fabryczną. 14450-20

Pasy skórzane

wszelkich rozmiarów: FRANCUSKIE, SZWAJCARSKIE, jak również PARCIANE PASY nabyć można taniej niż wszędzie 165-3

Piotrkowska 25 (w podwórzu) u M. Baharier.

Poszukuje się

MAJSTRA BLICHERA

do fabryki waty hygroskopijnej na wyjazd. Zgłaszać się — Cmentarna 3, u gospodarza, od 10-12 przed poł. 285-2

Maszyny do pisania

Taśmy do wszelkich maszyn piszących, 1 a gatunek przedwojenny.

Mech. warsztat naprawczy wszelkich systemów

Nauka pisania na maszynach wszelkich systemów

Kupno maszyn do pisania. 691-6

Adolf Goldberg, Łódź, Andrzejana 1.

Aleksy Rzewski

W walce z przemocą

Wybitny działacz społeczny, obecnie prezydent m. Łodzi, Aleksy Rzewski, ujął bogate wspomnienia swego burzliwie urozmaiconego życia w ciekawy tomik, który ukazał się w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 601-6



SWIERZBE

usuwa w ciągu 3 dni mydłana „MAJĄC PRA HEBDY” uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wotera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skład. aptecz. tylko „Maść P-ra Hebda” z swierzbowcem na etykiecie. Stoiki na 1-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od swierzby i parcha „Ekwoł-Hebda”.

Skład na Łódź: St. Pływacki, Piotrkowska № 83.

Akuszerka

Pipikowa

Łódź, Piotrkowska 132

m. 14.

Dla pań przyjdnych swobodny lokal. 314-10

Ogłoszenia drobne.

AI AI AI AI AI AI AI Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, placę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. G. 341-30

AI AI AI AI AI AI Kupuję wszelkie futra — Placę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję naprawy kuszterskie. 170-19

A. A. A. A. Kupuję zakłady karakulowe, pianina, dywany perskie, również azyjskie i lepsze meble używane. ceny najwyższe. hotel „Victoria”, Piotrkowska 67. pokój 7. 6009-7

AI AI AI Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, placę najwyższe ceny. Wólczańska 49, m. 6. 347-35

A. A. A. 100 mk. placę za aparat starych zębów, również stare złoto. Ul. Andrzejana № 7, Nadryczny. 135-5

Bielizniarka do sprzedania o kazyjnie. Wólczańska 91, Pralnia. 227-5

A. A. A. Mebla tanio nowe i używane całkowicie urządzenia oraz pojedyncze: szafy, łóżka, krzesła, otomany, trema, poleca skład mebli Kalfńskiego i Giesielskiego, Piotrkowska 69 front i piętro. W niedziele od 2-5 otwarty. 76-3

A. Mebla łóżka materace, szafy, otomany, bielizniarkę, kredens, stół, krzesła, biurko, stół biurowy, leżankę, komódę zaraz tanio sprzedam, Piotrkowska 223, I piętro front. 72-10

A. Mebla tapiecerskie i stolarskie, sprzedaje. — Dziecina 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 82-2

Kuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 109, m. 14. 937-8

Grybiński, złoto, srebro, kwity lombardowe, oraz zęby sztuczne polamane, kupuje i placę najsuwniej. M. Chodźko, Zawadzka 21, front III piętro. 139-4

Gry forteplanowej, nowa utwóriona metoda, udziela Absolwentka Ryskiego Instytutu Muzycznego, dlugoletnia doświadczona naucejoleika. Szkolna 17, m. 8, front, II piętro. Od 4 i pół do 6 i pół. 914-10

Krawiaty wyrabiam z własnych i powierzonych materiałów. Przerabiam i odświeżam stare, Andrzejana 12. 584-10

Lombardowe kwity, garderobę, futra, dywany, bieliznę, biżuterię, pianina, kasy i różne meble kupuje. Placę najwyższe ceny. Stenikiewicza № 20 m. 16. 765-6

Chemia prakt

Nauka chemii analitycznej. Teoretycznie i praktycznie. Analiza moczu; mikroskop i chemiczne badania ilustrowane najnowszymi sztucznymi preparatami. Zapisy u p. A. Hellera. Zawadzka 18, od 4-6 po południu. 98-4

Kupuję

wszelkie futra, Dziecina 10 front, I-sze piętro. 016-18

Kupujemy

PRĄDNICE (dynamomaszyny)

od 110 do 220 wolt z przynależnościami. Również potrzebujemy silnik „Diesla” od 40 do 70 koni. Of. z podaniem dokładnych danych i ceny prosimy składać w administracji pisma pod „F. R. 1000”. 925-4

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej metody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych. Piotrkowska 38, front, I-e p. 342-28

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieci i wewnątrzności

Andrzeja 4.

Przyjmuje jak dawniej od 9-10 r. i 5-6 po poł. 702-22

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9-2 rano 0-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. p. 451-33

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. Południowa 23

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-8 po poł. 875-18

„UNION”

Świeżo nadeszły:

Damska bielizna

dzież

Męska bielizna

Korty

komuwa

komuwa

ideal

szewioty

szorty

szorty

szorty

plótna, popeliny, cajgi, flaneli, story, portijery, firanki i t. d.

082-3

Ceny przystępne.

Ważne dla hurtowników, kooperatyw, spółek rolniczych.

Benedykta nr. 2

Techniczny Dom Handlowy

„AUTO--STAR”

Hipoteczna 3 Warszawa Hipoteczna 3 tel. 305-05 tel. 305-05

Posiada na składzie:

Obrabiarki, maszyny do frezowania,

wiertarki, rewolwerki oryginalne szwedzkie-precezyjno.

Ze względu na jakość prosimy przed zażądaniem ofert pismem o obejrzenie maszyn przez fachowców, gdyż maszyny nasze należą do pierwszych, mających sławę światową. 930-10